

projekt **Szlachetne Zdrowie**



broszura pokonferencyjna

II Śląskie Forum Organizacji Pozarządowych

II Śląskie Forum Organizacji Pozarządowych

broszura pokonferencyjna

Patronat honorowy:

Prezydent Miasta Bielska-Białej **Jacek Krywult**

Starosta Powiatowy **Andrzej Płonka**

Posel do Parlamentu Europejskiego **Grażyna Staniszevska**

Współorganizator Forum:

Gmina Bielsko-Biała



Patronat medialny:

TVP3 Regionalna



Telewizja Bielsko



Tygodnik „Gość Niedzielny”



Organizację Forum wsparli:

Bank DnB NORD



Klub Garnizonowy
„Dom Żołnierza”



Wydawca:

Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne TEATR GRODZKI
ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała,
tel./fax 033 496 52 19, tel. 033 497 56 55
www.teatrgrodzki.pl, biuro@teatrgrodzki.pl



© Copyright Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne
TEATR GRODZKI
Bielsko-Biała 2008

Przygotowanie materiałów:

Justyna Kostuchowska, Agnieszka Maj, Tomasz Zieliński

Redakcja broszury: Jan Chmiel, Renata Morawska

Zdjęcia: Ewelina Gryglewicz, Marcin Słonka

Projekt graficzny okładki: Katarzyna Gwiżdż

Skład, naświetlanie, druk:

Zakład Introligatorsko-Drukarski
Stowarzyszenia TEATR GRODZKI, Zakład Aktywności Zawodowej

Niniejszy dokument został opublikowany dzięki pomocy finansowej Unii Europejskiej. Za treść tego dokumentu odpowiada Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne TEATR GRODZKI, poglądy w nim wyrażone nie odzwierciedlają w żadnym razie oficjalnego stanowiska Unii Europejskiej.

II Śląskie Forum Organizacji Pozarządowych było jednym z kluczowych działań projektu „SZLACHETNE ZDROWIE” zrealizowanego dzięki dotacji Unii Europejskiej w ramach programu Środki Przejściowe PL2005/017-488.01.01.01 oraz przy udziale środków Gminy Bielsko-Biała i Samorządu Województwa Śląskiego.



Śląskie.
Pozytywna energia

9 października 2008 roku w Klubie Garnizonowym „Dom Żołnierza” odbyło się **II Śląskie Forum Organizacji Pozarządowych**, zorganizowane w ramach projektu „Szlachetne zdrowie”. Honorowymi patronatami imprezę objęli: Prezydent Miasta Bielska-Białej **Jacek Krywult**, Starosta Powiatowy **Andrzej Płonka** oraz Poseł do Parlamentu Europejskiego **Grażyna Staniszweska**. Wydarzenie zgromadziło 180 osób. Naczelnym hasłem spotkania była rola organizacji pozarządowych w działaniu na rzecz aktywnego uczestnictwa obywateli w życiu lokalnej społeczności.

Oficjalne przemówienia na początku Forum wygłosili: wiceprezydent Bielska-Białej Waldemar Jędrusiński, asystentka europoseł Grażyny Staniszweskiej – Bożena Pieruszek-Kwarciak, asystent Poseł RP na Sejm Mirosławy Nykiel – Adam Fabia oraz asystent Posła RP na Sejm Stanisława Szweda – Józef Herzyk.

W pierwszej części spotkania odbyła się **konferencja w formie debaty**, którą poprowadził Mariusz Andrukiewicz z cieszyńskiej Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości Społecznej „Być Razem”. W debacie wzięły udział następujące osoby:

- Tadeusz Durczok (Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej, Chorzów),
- Jacek Gralczyk (Centrum Aktywności Lokalnej CAL, Warszawa),
- Piotr Masłowski (Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS, Rybnik),
- Wojciech Owczarz (Fundacja Ekologiczna ARKA, Bielsko-Biała),
- Iwona Płatek (Śląskie Forum Organizacji Pozarządowych KAFOS, Katowice),
- Michał Serwiński („Mimo Wszystko” Fundacja Anny Dymnej, Kraków),
- Przemysław Smyczek (Urząd Marszałkowski, Katowice),
- Anna Szelest (Stowarzyszenie Wspierania Organizacji Pozarządowych MOST, Katowice)
- oraz gospodarz spotkania – Jan Chmiel (BSA Teatr Grodzki, Bielsko-Biała).

Drugą część wypełniły **targi**, podczas których uruchomiono punkty konsultacyjne prowadzone przez przedstawicieli wiodących organizacji oraz Biura Informacji Samorządowej.

Mariusz Andrukiewicz, przytaczając na wstępie motto reprezentowanej organizacji, wyraził myśl, że cytat z książki Vivian King może być przesłaniem wszystkich organizacji pozarządowych:

*Nasze ludzkie przedstawienie zależy od miłości do jego istnienia. Zależy od magnetycznej siły serca uzdra-
wiającej zranionych aktorów, naprawiającej zerwane
związki, jednoczącej obsadę. Miłość to spoiwo, utrzymu-
jące wszystko razem. To więź, która wszystkich łączy.*

*Od Ciebie, jako reżysera, zależy stworzenie ser-
decznych kontaktów z aktorami, ponieważ bez miłości
przedstawienie traci spójność i konstrukcję. Bez miłości
staje się zimne, beznamiętne, a nawet brutalne. Jeżeli
nie wkładasz serca w swoje przedstawienie, traci ono
sens...*

Vivian King, *Teatr nasz wewnętrzny*

Podkreślił, że omawiając w debacie różne problemy, nie wolno zapomnieć, o czym to motto mówi. Przypomniat na wstępie, że „wiele działań ngo to działania prowadzone przez ludzi bardzo wrażliwych na wszystko, co się wokół nich dzieje, np. podejmują oni ogromne ryzyko, także fi-
nansowe. Patrząc na to, z jakim ogromnym trudem spły-
wają pieniądze do organizacji, kiedy muszą brać pożyczki, zakładać działalność gospodarczą, aby się utrzymać, nie można zapominać o wrażliwości na ludzką niedolę”.

W pewnym sensie za uzupełnienie myśli prowadzącego konferencję można uznać zdefiniowanie głównej roli ngo w społeczeństwie, o jakie w trakcie debaty pokusił się **Jacek Gralczyk**:

*Gdzie jest główny element, który sprawia, że jeste-
śmy potrzebni jako trzeci sektor społeczeństwu? Uczest-
nictwo w pewnym wypadku drogowym zmieniło w istot-
ny sposób moje spojrzenie na problem bezpieczeństwa
na drogach. Dziewczyna, która zginęła w tym wypadku,
użyczyła niejako swojej twarzy temu problemowi, który
dotychczas był mi emocjonalnie obojętny. Do tej pory*

*była to dla mnie statystyka. Ta dziewczyna dała mi swo-
ją twarz – twarz problemu; bez jej twarzy moje odnie-
sienie do problemu byłoby zupełnie inne. **Najbardziej
istotną rolę trzeciego sektora jest dawanie twarzy
problemom istotnym społecznie.***

Prelegenci poruszyli szereg zagadnień, wynikających zarówno z założeń projektu, jak i bieżącego zapotrze-
bowania lokalnych środowisk. Występ podopiecznych Polskiego Związku Głuchych, którzy w pierwszej części projektu „Szlachetne zdrowie” byli objęci warsztatami teatralnymi, nie tylko zainaugurował spotkanie, ale rów-
nież otworzył serca uczestników. Wzruszająca piosenka „Rozmowa ciszy”, wykonana do muzycznego podkładu językiem migowym, była żywym przykładem znaczenia sztuki w działaniach organizacji pozarządowych. Pierw-
szy z tematów, **sztuka a działania prospołeczne**, zo-
stał omówiony szeroko i chętnie. Przypominamy cenne aspekty działań poprzez sztukę omówione przez deba-
towiczów.

**Sztuka jest takim obszarem gdzie zanikają róż-
nice między sektorami.** I jako trzeci sektor powinniśmy to wspierać wykorzystać (...) do łączenia. Przedstawi-
nie wykonane przez osoby niepełnosprawne wystawiane dla zdrowej społeczności pokazuje wartość tych aktorów, a przy okazji otwiera osoby z drugiego czy pierwszego sektora. Warto pokazywać, ile miłości, zapału jest w or-
ganizacjach pozarządowych.

Iwona Płatek

Sztuka jest miejscem spotkania, kontaktu. To doskonały sposób, by te osoby [niepełnosprawne, ze-
pchnięte na margines] wyrwać z ich getta, zamkniętego środowiska, wprowadzać na salony. Sztuka tego rodzaju niekoniecznie jest sztuką niskiego rzędu. Począwszy od Nikifora po malarstwo Grupy Janowskiej poprzez twór-
czość osób psychicznie chorych, można podać wiele

przykładów sztuki o wysokich walorach artystycznych. Tak jak z każdą sztuką – na świetlicach czy w domach pomocy społecznej – są lepsi i gorsi twórcy.

Piotr Masłowski

Czy dzieci i młodzież, przychodząc do świetlicy środowiskowej, przychodzą z zamiarem, że zostaną aktorami? Nie! Przychodzą, by nie dostać po głowie, mieć swój azyl, swoje miejsce, gdzie można np. coś zjeść. Z teatrem, sztuką spotykają się przypadkowo, po drodze, a **wymiar terapeutyczny** zaczynają dostrzegać po pierwszym występie. Gdy na scenę wychodzi nasz podopieczny, to my uważamy, że to już jest sukces. Przełamał swoje lęki, bariery, już coś osiągnął. Docenienie tych młodych ludzi, z ostatnich ławek szkolnych, z całym bagażem, jaki niosą przez swoje młode życie, to dla nich ogromne osiągnięcie i nobilitacja. Dostają kopa do dalszego działania. Musimy tym ludziom tworzyć warunki bezpieczne, bo jeśli my tego nie zrobimy, to ich stracimy.

Jan Chmiel (gospodarz spotkania wielokrotnie podkreślał w trakcie debaty, że podjęte w ramach projektu działania artystyczne odbywały się pod hasłem zdrowia).

Sztuka to przede wszystkim nośnik wartości. Przy pomocy sztuki możemy prowadzić zarówno edukację, terapię, przeciwdziałanie wszelkiego rodzaju problemom. Sztuka jest idealna, bo mieści w sobie praktycznie wszystko: kiedy dziecko w szkole marze coś na tablicy, to jest to bohomaz albo dzieło – od nas zależy, w jaką formę przekujemy to dalej, czy powiemy: „Ktoś zapaskudził tablicę”, czy może nawiążemy z nim pewien kontakt.

Przemysław Smyczek

Sztuka to jest coś takiego, co **prowadzi do osiągnięcia ładu**, buduje w człowieku dążenie do osiągania ładu, również w porządku wewnętrznym do samego siebie,





do swojej rodziny, do swojego otoczenia. Ludzie, którzy mają kontakt ze sztuką, bardzo często są tymi ludźmi, którzy mają potrzebę działalności społecznej. Widzą potrzebę porządkowania, wprowadzania ładu. Moje życie ze sztuką, działania artystyczne (namiętnie rysuję, śpiewam), dalekie są od artystyzmu. Wyrobiły jednak we mnie poczucie dążenia do ładu.

Anna Szelest

Chciałem powiedzieć o wykorzystywaniu działań artystycznych w ekologicznych kampaniach. Udało się nam **skutecznie wykorzystać nośność, siłę sztuki** np. na dużym budynku 100 m². Dzięki temu przedsięwzięciu z nieatrakcyjnym tematem sadzenia drzewek, dzięki formie artystycznej, przebiliśmy się do mediów i rozpoczęliśmy trudną współpracę z biznesem. Jesteśmy równorzędnym partnerem jeżeli chodzi o działania medialne i edukacyjne.

Wojtek Owczarz

W Fundacji promujemy sztukę niepełnosprawnych, prowadzimy warsztaty, sprzedajemy ich wyroby (...), wrzucamy projekty podopiecznych na nasze produkty fundacyjne. Chcemy pokazywać tego rodzaju twórczość, która czasem mniej, a czasem bardziej naiwna, zawsze jest wartościowa. **Promocja sztuki niepełnosprawnych jest możliwa także w kręgach biznesu.** W naszej fundacji wykorzystujemy rysunki podopiecznych do tworzenia kartek świątecznych, które potem sprzedajemy zaprzyjaźnionym firmom. Twórczość osób niepełnosprawnych – zarówno plastyczna, teatralna jak i literacka – jest bardzo bogata, dlatego warto ją promować, zwłaszcza w środowiskach, gdzie jest prawie nieobecna.

Michał Serwiński

Najbardziej emocjonującym punktem debaty okazało się zagadnienie **profesjonalizacji trzeciego sektora.** Każda z osób naświetliła inny aspekt problemu, czasem



rozwinęła myśl przedmówcy. Zostały podjęte następujące wątki:

- Myślenie ideą a myślenie o finansach
- Społeczne zapotrzebowanie na działalność danej organizacji
- Jakość proponowanego produktu niezależnie od wielkości i skali działań organizacji
- Wewnętrzne struktury i systemy zarządzania organizacją
- Niebezpieczeństwo wypaczenia idei profesjonalizacji w trzecim sektorze

Zamieszczone cytaty tylko wybiórczo ilustrują te wątki, przede wszystkim jednak przypominają klimat dyskusji:

Zakładając rodzinę, każdy rozsądny człowiek myśli o tym, z czego tę rodzinę będzie utrzymywał. Z organizacją jest tak samo.

Piotr Masłowski

Warto spojrzeć na to, co robimy, z perspektywy odbiorców naszych usług.

Tadeusz Durczok

Działanie organizacji pozarządowej porównuję do przedsiębiorstwa, w zasadzie do dwóch rodzajów przedsiębiorstwa. Może być przedsiębiorstwo dobre lub złe. Nieważne, czy ono jest małe, czy duże, bo jeżeli u mnie pan Janek pomaluje dobrze ścianę, to jest jak z małą organizacją pozarządową, która dobrze działa, która ma swój marketing i PR – bardzo prosty, bo o nim idzie wieść gminna, że jest taki pan, który świetnie maluje. I Pan Janek ma zamówienia na rok do przodu.

Jan Chmiel

My jesteśmy idealistami, nie zawsze myślimy o jakości usług i o tym, żeby konkurować jakością. Tego uczyłem się ostatnio w Niemczech, w organizacjach zwanych

Diakoniami. Oni starają się być lepsi od prywatnych oferentów...

Tadeusz Durczok

Czy wszystko należy komercjalizować? Czy wszystkie działania? Czy wszystkie organizacje pozarządowe i ich działania podlegają temu procesowi?

Mariusz Andrukiewicz

Nie chcę się ścigać z biznesem, nie chcę się ścigać z administracją. Dlatego jesteśmy trzecim sektorem, że posiadamy własną odrębność. (...) Jestem oczywiście jak najbardziej za tym, żeby w naszych działaniach być sprawnymi, dobrze funkcjonującymi organizmami, ale jest gdzieś granica, za którą jest już tylko imitacja biznesu czy imitacja urzędu.

Jacek Graczyk

Jako organizacje pozarządowe musimy patrzeć na nasze struktury. Wdrażać pewne systemy zarządzania. Każda organizacja pozarządowa powinna mieć swoje systemy. One się mogą różnie nazywać, ale systemy muszą być (...) I jak zwał tak zwał – czy ISO, czy jakieś inne – ale cokolwiek – coś, co będzie przystawało do indywidualnych potrzeb organizacji. Nie [należy] przenosić żadnego sztucznego, narzuconego tworu, ale [wprowadzić] coś, co będzie usprawniało zarządzanie i działalność. (...) To jest tak jak z czerwonym winem – lampka do obiadu służy zdrowiu, wiaderko – alkoholizmowi. Ja apeluję do umiaru, do niczego innego. Wszystko musi być robione sensownie i z głową. Nie nawołuję do niczego innego.

Jan Chmiel

Profesjonalizmu organizacji pozarządowej nie należy mierzyć ilością zatrudnionych pracowników, ilością działów, wprowadzaniem norm czy ich brakiem (...) Profesjonalizacja, której przykładem może być tworzenie

działów w naszej Fundacji jest ułatwieniem pracy. Każdy zajmuje się czymś innym. Uważam, że takie podziały są naturalne.

Anna Flasza, Fundacja „Mimo Wszystko”
(głos z sali)

W pewnym momencie stało się jasne – pojęcie profesjonalizacji jest różnie rozumiane. Domagało się zdefiniowania i w tym kierunku w sposób naturalny podążała dyskusja.

Czym jest profesjonalizacja w ogóle? Mówimy o tym jakby w pewnej opozycji. Z jednej strony świetne zarzą-

dzanie finansami, certyfikaty jakości... Czy profesjonalizacja to jest posiadanie miliona na koncie i skuteczna obróbka tych pieniędzy, skuteczne sięganie po pieniądze unijne itd.? A z drugiej strony jest ten tzw. brak profesjonalizacji, który czym ma się tak naprawdę charakteryzować? Niezręcznie się nagle poczułem. Zobaczyłem, że jestem w gronie organizacji, które mogą mieć milion na koncie, a w opozycji są organizacje, które nie mają wiele, i ja wolałbym być tam – po tej drugiej stronie skoro ten milion na koncie ma w jakiś sposób nas dzielić – budować opozycję środowisku samych organizacji – to jest bez sensu.

Mariusz Andrukiewicz



Przytaczano zarówno przykłady potężnych organizacji, z dużym dorobkiem, jak i maleńkich, niekoniecznie raczkujących w trzecim sektorze, ale często niewielkich świadomie, z własnego wyboru, ograniczających swoje działania do pewnego tylko wycinka rzeczywistości, np. pszczelarstwa. Podkreślano, że czym innym będzie profesjonalizm niedużej organizacji hobbystycznej, która nie powinna borykać się ze skomplikowanymi procedurami, a czym innym profesjonalizm rozwiniętej organizacji prowadzącej przedsiębiorstwo społeczne, oferującej usługi dla setek czy nawet tysięcy ludzi. Wspólnymi siłami debatowiczów i sali termin został zdefiniowany jako **połączenie misji ze skutecznością i jakością działania**. Przysłuchujący się debacie **Ryszard Skrzypiec**, socjolog, teoretyk i praktyk od kilkunastu lat związany z trzecim sektorem, podsumował temat następująco:

Chciałbym wrócić do naszego tradycyjnego, wyłaniającego się postulatu sformułowanego przez Tadeusza Kotarbińskiego – postulatu dobrej roboty. Patrzmy na organizacje przez pryzmat ich działania. Profesjonalna organizacja to taka, która po prostu dobrze działa, która realizuje to, do czego została stworzona, powołana. Jeżeli zrealizowała swój cel, to powinna przestać działać. A co my obserwujemy? Zjawisko „bierzemy, na co dają” – rowery, świetlice itp. Profesjonalna organizacja to nie opisana według jakichś wskaźników. To taka, która dobrze działa, bez względu na wielkość, rozmiary i dziedzinę zadań...

Orędownik zdecydowanej odrębności ngo od pierwszego i drugiego sektora, **Jacek Gralczyk**, proponował wręcz odejście od tego terminu. Argumentował w podsumowaniu debaty: *Profesjonalizm... sięgnijmy do źródłosłowa: profesja – zawód, profesjonalizm – uzawodowienie. Zanim uzawodowimy w pełni trzeci sektor, radziłbym się chwilę zastanowić. Proponuję zastąpić słowo profesjonalizm – kulturą organizacyjną.*

Kto wie – może dla wielu przedstawicieli organizacji pozarządowych takie określenie jest bardziej adekwatne w kontekście sposobu funkcjonowania ngo?...

Warto zaznaczyć, że podczas Forum przedstawiciele dużych organizacji z ogromną uwagą i szacunkiem odnosili się do organizacji niewielkich, podkreślając wartość ich działań. Nawoływali do tworzenia sojuszy, partnerstw, organizacji parasolowych, przestrzegali przed wyścigiem szczurów w walce o wygrane w konkursach na rzecz takiego pisania projektów, w których większe organizacje zapewnią funkcjonowanie tym mniejszym w ramach pewnych poddziałań. Konieczność współpracy i współistnienia nie budziła niczych wątpliwości.

Trzeci sektor to jest taka przestrzeń, gdzie znajdzie się miejsce dla wszystkich. Znajdzie się miejsce dla tych organizacji pozarządowych, które naprawdę odpowiadają na potrzeby ludności lokalnej. Profesjonalizm nie może zabijać działań lokalnych, nawet pozornie nieudolnych, niedoskonałych. Zadajmy sobie pytanie: czy profesjonalizm w organizacjach zabija organizacje? Ja jestem zdania, że jednych zabija, a innych wzmacnia. Bardzo mądrze trzeba to wypośrodkować. Nie można tylko pędzić za dotacjami, za pozyskiwaniem jak największych funduszy, bo czasem trzeba pochylić się nad człowiekiem, a niekoniecznie za tym muszą iść pieniądze. (...)

Dla nich [mniejszych organizacji] powinny powstać organizacje parasolowe zrzeszające te organizacje, w których pracują osoby posiadające doświadczenie w zarządzaniu zasobami ludzkimi, projektami, finansami. Wtedy można wspaniale współpracować i wtedy ten obszar trzeciego sektora jest dla każdego. Dla tych, którzy są niezwykle profesjonalni w swoim działaniu i pozyskują niesamowite pieniądze, i dla tych, którzy tak naprawdę swoją działalność w organizacjach pozarządowych skupiają na drugim człowieku niekoniecznie z pieniędzmi...

Iwona Płatek

Zagadnienie potrzeby wytworzenia nawyku współpracy na co dzień pojawiło się wymownie pod koniec konferencji w formie otwartego apelu **Wojciecha Owczarza**: *Starajmy się spotykać – poszczególne organizacje, sektory – pomiędzy tymi debatami. Współpracujmy ze sobą na poziomie konkretnych projektów, działań, ale także współpracujmy ze sobą, zlecając sobie wykonanie konkretnych rzeczy.*

Pewnie wiele jest do nauczenia i warto korzystać z dobrych wzorców sprawdzonych w innych krajach. Zdaniem **Tadeusza Durczoka**, polskie modele współpracy organizacji w zasadzie są niewypracowane:

O co mi chodzi – można zobaczyć na takim filmie, który leży na naszym stoisku. Film „Sznik Sznak” – o małym cyrku, małej organizacji pozarządowej, która przy pomocy pewnych struktur funkcjonujących w Niemczech, czyli organizacji dachowych i wyspecjalizowanych, jest w stanie zrobić coś takiego, czego sama by nie zrobiła. Tego u nas brakuje – wsparcia rzetelnego, wyraźnego dla tych mniejszych i początkujących organizacji i jednocześnie reprezentacji na zewnątrz. Myślałem

o tym. Nie mam pojęcia, jak to zrobić, żeby trzeci sektor przemawiał jednym głosem. Jest to słabość trzeciego sektora.

Wszystko wskazuje na to, że liderzy dużych organizacji mają tę świadomość, szukają rozwiązań. Dlatego podczas debaty sami siebie mobilizowali nie tylko do większej uważności w tym zakresie, ale wręcz – do pokory.

Nam sytym z trzeciego sektora wara od organizacji, które takich budżetów nie mają, nie nam narzucać organizacjom, jak tę potrzebę odczuwają ludzie, którzy ją tworzą. Nie wolno narzucać im tych wszystkich rygorów, tych ISO itd... Broń Boże, żebyśmy się nie odważyli, zwłaszcza przed politykami, tylko dlatego, że wtedy łatwiej nam w konkursach...

Anna Szelest

Ważnym głosem w odniesieniu do problemu finansowania działalności ngo były wypowiedzi przedstawicieli Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”, która nie korzysta z dotacji unijnych ani środków samorządowych. Wiele organizacji nie zdaje sobie sprawy z możliwości, jakie daje 1% podatku dochodowego, nie podejmuje bądź łatwo zniechęca się do działań służących pozyskaniu sponsoringu.

Sponsorzy są siłą organizacji pozarządowych. Musimy o nich zabiegać, musimy o nich dbać. Dużą część funduszy można pozyskać właśnie od nich.

Anna Flasza

Pozyskujemy pieniądze na działalność od przyjaciół – sponsorów. Zaczęliśmy od naszego podwórka. Dziś mamy już darczyńców w całej Polsce. 1% stał się naszą siłą, ale dlatego, że dużo pracowaliśmy nad tym, by ludzie się o nas dowiedzieli. I plon tego roku był wielki.

Michał Serwiński



Podjęte podczas forum – zarówno w debacie, jak i na stoiskach Biura Informacji Samorządowej – zagadnienie współpracy ngo z samorządem można streścić do kilku zasadniczych kwestii:

- Administracja nie ma obowiązku dawania pieniędzy organizacjom.
- Administracja chce i powinna widzieć w trzecim sektorze partnera i w ramach realizacji zadań ustawowych, zlecać organizacjom swoje zadania.
- Organizacje też powinny w administracji widzieć partnera i wykazywać aktywność nie tylko na poziomie udziału w konkursach, ale również pozakonkursowych propozycji współpracy.
- Zasady współpracy ngo i samorządów wynikają wprost z przepisów prawa i podlegają procedurom, których trzeba przestrzegać.
- Zarówno samorządy, jak i organizacje działają na rzecz lokalnych społeczności, aktywizują je i wspierają – tym bardziej powinny współpracować.

Kwestie te, oczywiste dla aktywnych i doświadczonych organizacji, wciąż wymagają przypominania i zdarza się, że są źródłem wielu nieudów. Jednak poziom współpracy samorządów i ngo wyraźnie się podniósł, o czym świadczy choćby przykład z lokalnego podwórka:

W naszym mieście po wejściu w życie przepisów ustawy – dla jednych mniej trudnych, dla innych bardziej trudnych, w roku 2003 podpisaliśmy 155 umów i przekazano na wszystkie projekty i przedsięwzięcia kwotę 1 miliona 200 tysięcy złotych. W roku 2007 – to świadczy o dynamice – podpisano 200 umów na kwotę 4 milionów złotych. W sumie w latach 2003–2007 środków wspólnoty samorządowej na rzecz organizacji wypłacono około 14 milionów. Sądzę, że te środki były przekazane w sposób dobry, właściwy, a to że zostały wykorzystane

w sposób rzetelny na słuszne projekty, to nie ma żadnej wątpliwości.

Waldemar Jędrusiński, wiceprezydent miasta Bielska-Białej w przemówieniu inicjującym Forum

Przemysław Smyczek z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, reprezentujący w debacie głos administracji, podkreślił w podsumowaniu debaty zdecydowany wzrost możliwości porozumienia między samorządem a trzecim sektorem:

Bardzo się cieszę, że mogłem wziąć udział w tej dyskusji i jestem zbudowanym jej poziomem. Tego do tej pory nie było, zaczynamy mówić jednym językiem, zaczynamy mówić o pojęciach, które tak samo rozumiemy. Kiedy mówimy ustawa pożytku publicznego, to wiemy, co ona mówi, kiedy mówimy organizacja pozarządowa – wiemy, co mamy na myśli, kiedy mówimy misja, fundusze, fundusze europejskie, samorząd... poruszamy się w przestrzeni, która jest zdiagnozowana. Również Państwo macie zdiagnozowane obszary, w których chcecie działać, i teraz pozostaje tylko kwestia przeniesienia tego również do tej dyskusji. Proszę Państwa, myślę, że to jest właśnie miara tego profesjonalizmu. W chwili obecnej już się rozumiemy, jeszcze 3 lata temu mówiliśmy do siebie jak ludzie z innej planety. Oczywiście problemy są, będą różne, natomiast fakt, że potrafimy posługiwać się definicjami, pewnymi zbiorami wartości, to chyba rzecz najważniejsza, która w tej dyskusji „wyszła”. To będzie przyczynek do następnej dyskusji, w której będziemy rozmawiać tym językiem zrozumiałym dla nas wszystkich, stanie się on naszym językiem codziennym. Miejmy nadzieję, że będzie tu jeszcze więcej organizacji, których teraz nie ma, coraz więcej urzędników, których też tutaj nie ma. Wówczas nawiąże się to, o co tak bardzo walczymy – dialog społeczny, a dialog polega na tym, że dwie osoby mówią i dwie osoby wiedzą, o czym mówią.

W debacie nie zabrakło wątków budzących niepokój liderów organizacji. Niektóre w wróciły podsumowaniu.

Piotr Masłowski przypomniał m.in.:

Trzeci sektor w Polsce jest bardzo mały i niedorozwinięty, wręcz liczba organizacji w naszym kraju w przeliczeniu na 10 tysięcy mieszkańców jest najniższa w Unii Europejskiej, województwo śląskie jest na szarym ogonie Polski. Niestety taka jest prawda. Prawda jest też taka, że organizacje tracą swoją bazę. Liczba wolontariuszy, członków – od dwóch lat coraz wyraźniej spada, coraz mniej nowych organizacji się zawiązuje. To wszystko, co dzisiaj mówiłem, miało na celu uświadomienie, że istnieją pewnego rodzaju bariery, które powodują że ten sektor się nie rozwija i to są bariery prawne, finansowe. Moim zdaniem te dwa czynniki mają bardzo duży wpływ na to, co się dzieje i dlaczego tak się dzieje, my wszyscy nie realizujemy tych wspaniałych założeń, które chcemy realizować.



Co najważniejsze, dyskusja zatoczyła motywujące do dalszych działań koło – i choć łatwiej mówić o przeszkodach, mocno wybrzmiały słowa o pielęgnowaniu ideałów i marzeń, myśleniu sercem, szczęściu doznawanym dzięki pracy w trzecim sektorze. Te słowa mówione z uśmiechem były słowami mówionymi bardzo serio.

Ja x razy powtarzałam i jeszcze raz powtórzę: nie po to się jest w organizacji, aby cierpieć. Jeśli ktoś cierpi, niech idzie do korporacji – dużo zarobi, ale będzie cierpiał.

Anna Szelest

W każdym środowisku są fantastyczni ludzie, którzy – jeśli stworzymy im trochę dogodnych warunków – są w stanie robić niezwykle rzeczy. Bardzo źle by się stało, gdyby doszło do rozwarstwienia między dużymi organizacjami a tym wschodzącymi. Zarówno te duże, jak i te małe tworzą coś niepowtarzalnego, klimat społeczeństwa obywatelskiego. Tak samo niedobrze by się stało, gdyby utwierdzał się podział między samorządem a organizacjami. Oba sektory dysponują pieniędzmi publicznymi i oba sektory budują lokalną wspólnotę. Ja życzę tym organizacjom małym, by się nie zrażały, że ich budżet to 2 tysiące złotych, bo od tego się zaczyna. Ważne jest tylko to, co robimy i jak robimy.

Mariusz Andrukiewicz

To, co sprawia, że pracuję w trzecim sektorze, to fakt, że my wszyscy mamy marzenia. Tak jak zaczęliśmy nasze spotkanie od słów, że marzenia się spełniają, tak idźmy do przodu z tymi marzeniami. One na pewno się spełnią mimo trudności.

Iwona Płatek



Dla mnie, pracownika upowszechniania kultury i redaktora czasopisma kulturalnego, najbardziej interesująca była debata. Wyszła właśnie od kultury, od tego, w jaki sposób działania kulturalne mogą wspierać i prezentować pracę organizacji pozarządowych. Tym bardziej, że zabierający głos w tej dyskusji byli bardzo świadomi i możliwości, i różnorodnych sposobów, w jaki sztuka przyczynia się do rozwijania wrażliwości, kreatywności osób, a przez to wzmacniania efektywności działań społecznych. Jak z jej pomocą przekraczać bariery i łączyć odległe od siebie, wydawałoby się, dziedziny życia i aktywności.

Pouczające było również przyglądanie się ogromnej różnorodności obszarów zainteresowania i form pracy organizacji pozarządowych naszego województwa. Ale nie tylko – również tym wszystkim zagadnieniom i problemom, z którymi muszą sobie radzić w niełatwej pracy, od określenia swojej organizacyjnej tożsamości poczynając.

Małgorzata Słonka, redaktor naczelna kwartalnika „Relacje-Interpretacje”

Przyjęta przez organizatorów forma debaty spowodowała, że całość była spójna, nie było chodzenia po



manowcach czy nudnej autoprezentacji. Prowadzący debatę panował nad sytuacją, a aktorzy debaty stanęli na wysokości zadania. Pierwszy chyba raz zdarzyło mi się śledzić uważnie przebieg zebrania i z dużym zainteresowaniem oczekiwać kolejnych wypowiedzi. Ponadto zwróciłam uwagę na wzajemną życzliwość i szacunek niezależnie od tego, czy osoba reprezentowała „duże” czy „małe” stowarzyszenie.

Myślę, że w tego typu debacie ważne jest utrzymanie kontroli nad jej przebiegiem (chodzi o te manowce) oraz dobór uczestników debaty – muszą posiadać nie tylko wiedzę i doświadczenie, ale także umiejętność wypowiadania się. Jeszcze jedno – nie może być za długo.

Elżbieta Tyczyńska, Stowarzyszenie ADA

Pozytywne wrażenie odniosłem już na samym początku, widząc tłumy ludzi zmierzające w kierunku Domu Żołnierza. Prawdę mówiąc, nie spodziewałem się takiego dużego zainteresowania ze strony organizacji pozarządowych. Uważam, iż Forum było przygotowane perfekcyjnie, a jego największą wartością dodaną była możliwość uczestniczenia w panelu dyskusyjnym oraz spotkania się przedstawicieli organizacji ze sobą. Wymiana doświadczeń, przedstawienie oferty realizowanych projektów otwiera nowe możliwości przed naszymi organizacjami i zacieśnia współpracę. Myślę, że cały czas brakuje nam wiedzy na temat działalności innych organizacji, a co za tym idzie potwierdza to konieczność organizacji tego typu spotkań.

Marcin Sanetra, Stowarzyszenie Bielskie Centrum Przedsiębiorczości

Pracuję w organizacji pozarządowej niespełna pół roku i zasady działania Stowarzyszenia dotąd były mi całkowicie obce. Forum, w którym uczestniczyłam, uporządkowało moje spojrzenie w tej kwestii.

Najważniejszym spostrzeżeniem, które we mnie zostało, to fakt, że to: jak będzie działać takiego typu orga-

nizacja zależy przede wszystkim od ludzi i ich wizji. Jeśli mają oni wspólny cel i są zgranym zespołem, potrafią czynić niewiarygodne rzeczy. Chcąc jednak osiągać sukcesy, potrzeba profesjonalizacji – której temat szczególnie został rozwinięty – rodzi się samoistnie.

Spotkanie to było źródłem wielu przemyśleń, które chciałabym wykorzystać w aktywniejszym działaniu na rzecz mojego Stowarzyszenia.

Agnieszka Wróbel-Moś, Stowarzyszenie
Diecezjalny Ośrodek Wspierania Rodziny

Obecna formuła forum jest dość ciekawa i Państwo dobrze przygotowali całą imprezę. Nowatorskie podejście na pewno ją uatrakcyjniło. Jednak nasuwają mi się dwie rzeczy, które na pewno podniosły by jeszcze wartość forum. Po pierwsze przydałby się krótki wykład na dany temat, by zapoznać z nim publiczność i po drugie zbyt duża liczba wątków poruszanych w dyskusji mogła powodować u gości zamieszanie. Doradzam zmniejszenie tych wątków. Mam nadzieję, że Państwo będą kontynuować swoje działania i zorganizują następne forum, a moja wypowiedź do tego coś wniesie.

Grzegorz Granek, Żorskie Centrum
Organizacji Pozarządowych

Impreza utrzymana w klimacie teatru otwartego, bez podziału na dwie odrębne przestrzenie: gadające głowy i głowy potakujące. Skorzystaliśmy z zaproszenia i po raz drugi wzięliśmy udział w bielskim święcie trzeciego sektora. Dobrze, że tym razem wystąpienia liderów zastąpiono debatą. Formuła debaty ośmieliła gości, co imprezie wyszło na plus; podobnie zresztą, jak dotknięcie zaledwie, drażliwych kwestii budżetów organizacji.

Rozmowy z osobowościami trzeciego sektora umocniły w nas poczucie misji i dały zapal na kolejne lata. Bogata biblioteczka gotowych scenariuszy ma szansę wzbogacić ofertę działań prospołecznych naszej fundacji na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem. W planach



rozwoju widzimy miejsce na współpracę z Waszym prężnie działającym ośrodkiem. Jeśli się uczyć, to od najlepszych.

Szkoda, że organizatorzy ograniczyli debatę do znanych i uznanych organizacji. Z pewnością geneza, działania statutowe, realizowane projekty, charytatywne i społeczny charakter działań mniejszych i jeszcze nie znanych organizacji warte są uwagi. Fakt, że istnieją ma znaczenie społeczne, bo one współtworzą społeczeństwo obywatelskie.

Wanda Smuła, Fundacja Delphinus Na Rzecz Rehabilitacji Medycznej i Społecznej

Forum jest potrzebną płaszczyzną do wymiany informacji, myśli i planów. Dało mi szereg impulsów, z któ-

rych być może skorzystamy. Jednocześnie na tym Forum w dyskusji, przeważona została szala na rzecz środków i finansów, zamiast poświęcić pewien czas na omówienie problemów środowisk stowarzyszeń i fundacji z uwzględnieniem ich potrzeb i kierunków rozwoju. Życzę organizatorom, by w przyszłym roku bardzo praktycznie wskazali mniejszym i młodszym organizacjom jak je prowadzić, i by każda w swoim obszarze mogła efektywnie działać na rzecz swojego środowiska.

Marek Hoffmann, Krajowe Towarzystwo Autyzmu
Oddział Terenowy Bielsko-Biała

II Śląskie Forum Organizacji Pozarządowych – spotkanie, które nigdy by się nie odbyło, gdyby pierwszego nie było. Nowe myśli, nowe siły do działania. Dlaczego?



Bo im się już udało, to i nam się uda. Wśród TAKICH LUDZI – nadzieja nigdy nie umiera.

W debacie szukanie nowych dróg współpracy, wspólne tematy i różne drogi do celu, a celem CZŁOWIEK, jego potrzeby i jego obrona. Tak być musi i ucząc się nawzajem, uczmy innych tego zrozumienia, które pomoc daje, niwecząc cierpienia.

Forma FORUM dobrze przemyślana, tylko czasu mało na wszystkie spotkania, w tak dobranym gronie może trwać do rana – czekam z utęsknieniem trzeciego wydania.

Tadeusz Sowiński, członek zarządu
Stowarzyszenia RAZEM

Stowarzyszeniom na pewno potrzebne są spotkania. Co do tego nie mamy najmniejszej wątpliwości. Żeby mogły się zaprezentować, porozmawiać, niekoniecznie o procedurach i pieniądzach. Organizacje są zmęczone konferencjami, dlatego przyjęta formuła się sprawdziła. Nie było męczących wystąpień z mównicy. Uczestnicy debaty prowokowali do zabierania głosu, nie tylko sami siebie, ale również osoby z sali, dzięki czemu toczyła się żywa dyskusja panelowa. Warto na przyszłość utrzymać taki charakter spotkania i pozwolić na dłuższą dyskusję z sali.

Było dużo większe zainteresowanie stoiskami niż przed dwoma laty, podchodziły młode organizacje, pozytywnie oceniamy ten oddźwięk. Bardzo dużo rozmów przeprowadziliśmy na stoisku. (...) Forum dla nas – pracowników administracji – to również możliwość spotkania i wymiany informacji z przedstawicielami innych samorządów.

Krystyna Cyran i Tomasz Szlaga,
Wydział Spraw Obywatelskich UM



Dziękujemy Państwu za obecność na Forum. Wykazując razem aktywność, przyczyniamy się do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Liczny udział lokalnej społeczności, jak również gości z całego regionu sprawił, że zwykłe spotkanie o charakterze konferencyjnym nabrało kolorów. Na tym nam zależało. Na żywym spotkaniu. Na wymianie myśli. Na stawianiu trudnych pytań, rozwiązywaniu problemów, doradztwie, ale i na uchwyceniu tego, co trudne i na razie postrzegane za niemożliwe do rozwiązania.

Dziękujemy Państwu za głosy po Forum. Cieszą nas wszystkie opinie, nie tylko te entuzjastyczne. Państwa refleksje pomagają nam myśleć konstruktywnie o następnym Forum. Na pewno będziemy dążyć do zorganizowania równie ożywionej imprezy, o charakterze pozwalającym wyeksponować działalność organizacji niewielkich czy mniej doświadczonych, jeszcze większy nacisk położymy na poradnictwo. Wciąż czekamy na Państwa głosy pod adresem **forum@teatrgrodzki.pl**.

Organizatorzy Forum



Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne TEATR GRODZKI stworzyli w 1999 roku Jan Chmiel (aktor lalkarz) i Tomasz Zieliński (muzyk) wraz z grupą entuzjastów z Bielska-Białej: nauczycieli, edukatorów, artystów. Dzisiaj jest to jedna z najważniejszych organizacji pozarządowych w regionie, rozpoznawalna i znacząca także w ogólnopolskiej skali trzeciego sektora. Jej założycieli i animatorów łączy pasja tworzenia i podejmowania trudnych wyzwań. Dzielią się nią z tymi, którym żyje się gorzej, którzy rzadko mają szansę, by obcować ze sztuką, by realizować marzenia i kształtować własny los.

Teatr Grodzki wspiera swoimi działaniami dzieci, młodzież, ludzi dorosłych, a także osoby w podeszłym wieku, przede wszystkim ze środowisk pozostających w społecznej izolacji. Są to niepełnosprawni fizycznie i umysłowo, chorzy psychicznie, uzależnieni, dotknięci doświadczeniem biedy, bezrobocia, przestępczości, a także tzw. trudna młodzież, sprawiająca kłopoty wychowawcze, pozbawiona właściwej opieki rodzicielskiej.

Stowarzyszenie działa w Bielsku-Białej i okolicach, realizuje również szereg działań na terenie całego województwa śląskiego oraz w regionie Małopolski. Działalność wydawnicza i szkoleniowa Teatru Grodzkiego ma zasięg ogólnokrajowy, a wybrane projekty artystyczno-edukacyjne realizowane są we współpracy z organizacjami z różnych krajów Europy (Litwa, Wielka Brytania, Słowacja, Portugalia, Niemcy, Rumunia, Włochy).

W grudniu 2004 roku Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne TEATR GRODZKI utworzyło Warsztat Terapii Zajęciowej – „Jesteś potrzebny!” oraz Zakład Intrologatorsko-Drukarski o statusie Zakładu Aktywności Zawodowej.

Warsztat Terapii Zajęciowej „Jesteś Potrzebny!” jest placówką pobytu dziennego dla 30 osób niepełnosprawnych. Celem prowadzonych tu działań jest rehabilitacja społeczna i zawodowa podopiecznych, zmierzająca do ich ogólnego rozwoju, a w dalszej perspektywie – podjęcia przez nich zatrudnienia na chronionym lub otwartym rynku pracy. W ramach Warsztatu funkcjonuje sześć specjalistycznych pracowni tematycznych: Dzien-nikarska i Fotografii, Artterapii, Sztuki Użytkowej, Mody, Stolarsko-Intrologatorska oraz Gospodarstwa Domowego i Prac Ogrodowych.

Zakład Aktywności Zawodowej „Zakład Introli-gatorsko-Drukarski Stowarzyszenia Teatr Grodz-ki” zatrudnia 40 osób niepełnosprawnych z powiatu bielskiego. Zakład specjalizuje się w druku mało- i śred-nionakładowym, preferując zlecenia klientów wymaga-jących w pierwszej kolejności twórczego i niestandardo-wego podejścia do sztuki drukarskiej i intrologatorskiej. Działalność zakładu nastawiona jest na wykonywanie niestandardowych zleceń ze szczególną troską o pracę w zgodzie ze sztuką drukarską.



Zabytek poprzemysłowy (dawna maszynownia należąca do papierni; później brakarnia zakładów włókienniczych). Stan obecny.

Jednym z działań w projekcie „Szlachetne zdrowie” był cykl warsztatów twórczych. W zajęciach uczestniczyło siedem grup, które przez pięć miesięcy pracowały pod opieką wykwalifikowanych instruktorów. Plenerowe spektakle przygotowane przez podopiecznych Teatru Grodzkiego zostały zaprezentowane 26 maja 2008 roku na bielskiej starówce jako jedna z atrakcji XXIII Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Lalkarskiej.

Celem naszego Stowarzyszenia jest stworzenie miejsca, w którym tego typu zajęcia edukacyjno-artystyczne – zarówno teatralne, jak i skojarzone z teatralnymi warsztaty plastyczne, muzyczne, historyczne, a nawet obejmujące podstawy ekonomii czy zarządzania – mogłyby się odbywać na bieżąco.

Pragniemy, aby odremontowany budynek poprzemysłowy stał się domem pracy twórczej, miejscem ciekawych spotkań dzieci, młodzieży, seniorów, osób niepełnosprawnych.



Mała Scena TEATRU GRODZKIEGO

– planowany dom pracy twórczej, edukacyjnej i terapeutycznej.

W roku 2007–2008 wykonaliśmy inwentaryzację i program funkcjonalno-użytkowy obiektu. Obecnie stoi przed nami ogromne wyzwanie, skąd zdobyć odpowiednie fundusze na prace adaptacyjno-remontowe. Część z nich pragniemy pozyskać z budżetu Unii Europejskiej, ale najpierw musimy zabezpieczyć obiekt, wykonując dach, instalacje grzewcze i elektryczne. Wierzymy, że dzięki rozpowszechnieniu informacji o planowanym przez nas przedsięwzięciu uda się nam pozyskać niezbędne środki.

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele

Pomagamy ludziom, którzy pomocy potrzebują. Pomóżcie i nam, a stworzymy miejsce przyjazne każdemu człowiekowi.

Prosimy przekazać **1%** swojego podatku
na rzecz naszego stowarzyszenia - pomożemy
tym, którzy najbardziej potrzebują pomocy.

W rozliczeniu podatkowym wpisz: Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne TEATR GRODZKI nr KRS 00000 517 64,
nr konta 34 1370 1082 0000 1706 4165 8902

Zakład Introligatorsko-Drukarski

**DRUKUJ
U NAS**

**druk cyfrowy
druk offsetowy
introligatornia**

tel. 033 496 52 19

www.poligrafia.bielsko.pl



Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne
TEATR GRODZKI
www.teatrgrodzki.pl
Bielsko-Biała 2008